

# Górska przygoda na Borneo

Tekst i zdjęcia Wojciech Biedrzycki

**Większość miłośników gór wybiera Borneo ze względu na możliwość łatwego zdobycia szczytu Gunung Kinabalu (4095,2 m n.p.m. – szereg źródeł poza Malezją podaje wysokość szczytu 4101 m n.p.m.), leżącego w północnej kulminacji Gór Crockera w stanie Sabah na północy**



**W** dobrej widoczności słonecznego poranka wieloszczytowy masyw Kinabalu jest widoczny z całego północno-zachodniego wybrzeża. Około godziny 9 lub później chmury utworzone z parującego, otaczającego morza zbierają się dokoła szczytu i sku-

tecnie go zasłaniają. W wierzeniach pierwotnych mieszkańców tej części Borneo, dzisiaj nazywanych Kadazanami (wcześniej określano ich jako członków plemienia Dusun), szczytowe partie masywu zamieszkują duchy ich przodków oraz smoki. Jeszcze w czasach współczesnych przewodnicy, w większości należący do tego plemienia, urządzają malownicze rytuały prześlągania duchów przodków z powodu naruszenia ich

spokoju. Służyć temu ma poświęcenie siedmiu kurzych jaj i siedmiu białych kurczaków przy niewielkim jezioru polodowcowym pomiędzy szczytami St. John's Peak (4090,7 m) i Low's Peak (4095,2 m). Ceremonie te trwają nadal pomimo przyjęcia przez większość Kadazanów chrześcijaństwa. Pierwszy zarejestrowany zdobywca szczytu Sir Hugh Low – brytyjski sekretarz zarządu kolonii, znajdującego się ówczesnie na wyspie Labuan, był zmuszony przez Dusunów do wyniesienia na szczyt ogromnego kosza kryształów kwarcu i zębów (mam nadzieję, że nie pochodzących z kolekcjonowanych przez to plemię ludzkich czaszek) w celu ochrony całej wspinającej się grupy przed gniewem niepokojonych du-



▲ Gigantyczny kwiat raflezji stanowi nie lada atrakcję dla turystów odwiedzających masyw Kinabalu



chów. Z biegiem czasu ceremonie szczytowe uległy dopracowaniu: głośnie modły, strzały z broni palnej i rzucone 7 jaj i 7 kurczaków były praktykowane jeszcze w latach dwudziestych XX w. Pierwsi zdobywcy od strony południowej musieli pokonać największą przeszkodę w postaci wycięcia ścieżki przy pomocy *padangów* (rodzaju maczet) w gęstwinach tropikalnego lasu deszczowego, porastającego zbocza masywu Gunung Kinabalu. Od strony północnej z głębin wąwozu Lowa górę zdobyła dopiero wyprawa malezyjsko-brytyjska w lutym 1998 r. Las deszczowy wznosi się do wysokości prawie 2000 m n.p.m., wyżej (od 2000 do 3300 m) pierwsi zdobywcy napotkali nową przeszkodę w postaci splątanych zarośli rododendronowych, przez które trzeba było się „przerąbać”. Noc spędzili pod przewieszką skalną Paka Cave na piątym kilometrze dzisiejszej ścieżki turystycznej. Obecnie ścieżka poprowadzona przez dżunglę w kierunku szczytu zredukowała trudności do pokonania 2200 stromych schodów w błotnistej rynnie, wypełnionej gnijącymi liśćmi.

Najwyższy szczyt Borneo i zarazem Malezji jest najwyżej położonym miejscem pomiędzy Himalajami na zachodzie i Nową Gwineą na wschodzie (szczyt Puncak Jaya – 5030 m n.p.m.). Masyw Gunung Kinabalu wypiętrzył się stosunkowo niedawno (oczywiście w kategoriach czasu geologicznego), początki tego okresu sięgają ok. 10 milionów lat wstecz. Proces wypiętrzania trwa współcześnie (góra rośnie corocznie o 5 mm!), skutkiem „wypychania” głębinowych, krystalicznych skał wulkanicznych (granity i granodioryty) przez masę nadległych skał osadowych. Powierzchnia podszczytowych granitów została zerodowana w wyniku działalności lodowca. Dziś możemy oglądać jedynie ślady tej działalności w postaci szeregu polodowcowych form geomorfologicznych, do których

▲ *Postrzepiona, granitowa grań Gunung Kinabalu wspaniale prezentuje się w promieniach wschodzącego słońca*

należy wspomniane wcześniej jezioro.

W grudniu 2007 roku otwarto pierwszą w Malezji „*via ferratę*” w masywie Gunung Kinabalu i od razu najwyżej położoną, bo przebiegającą na wysokości od 3200 do 3800 m. n.p.m. Nazwano tę drogę *Mountain Torq*, turyści w wieku od 10 do 70 lat są prowadzeni przez wykwalifikowanych przewodników, którzy po wyposażeniu uczestników w uprząże, lonże i kaski przeprowadzają podstawowe przeszkolenie poruszania się po ubezpieczonej stalowymi linami drodze.

By wyruszyć na tę górską wycieczkę trzeba najpierw dojechać z Kota Kinabalu (stolicy stanu Sabah), do której dostajemy się drogą lotniczą z Półwyspu Malajskiego lub z innych krajów. Z Kota Kinabalu kursują autobusy i mikrobusy do Ranau (wyjazdy od 7.30 do wczesnego popołudnia). Należy zgłosić kierowcy, że wysiadła się przy zarządzie parku (Kinabalu Park Headquarter). Odległość 88 km i różnicę wzniesień ok. 1500 m pokonuje się w czasie 2,5 do 3 godzin. Stąd są dwa sposoby dostania się na szczyt: pierwszy – wyszukanie noclegu w parku



◀ W dobrze nawodnionym masywie Kinabalu jest wiele wodospadów, ten nazywa się Air Terjun Kipungit

lub w jego pobliżu (taniej!) i wyruszenie następnego dnia rano przed godz. 9, gdy formują się grupy „wspinaczkowe” pod kierunkiem przewodników; drugi – natychmiastowe udanie się do kas parku (pierwszy budynek w prawo za bramą wejściową), wykupienie pozwolenia wejścia na szczyt, odszukanie mikrobusu dowożącego do bramy Timpothon Gate (1866 m) i... mozolne wspinanie się w górę, jeśli całość operacji została zakończona przed godz. 11. Korzystając z tego drugiego sposobu, narażamy się na pewne pułapki: jeśli nie zarezerwowaliśmy wcześniej miejsca noclegowego „na górze” (można to zrobić w Kota Kinabalu) – mogą pozostać tylko najdroższe; późny wymarsz powoduje przyspieszenie tempa podchodzenia, przy pokonywaniu różnicy wzniesień ok. 3200 m (od poziomu morza) mogą wystąpić dolegliwości choroby górskiej.

Jeśli ktoś ma na tyle wytrzymałości i samozaparcia, że rezygnując z transportu kołowego wybierze trasę dojścia do bramy wejściowej na szlak przez dżunglę nad rzeką Liwagu i w ten sposób przedłuży marsz o 2,5 do 3 godzin – ma szansę przeżycia jedynej w swoim rodzaju przygody w równikowym lesie deszczowym za cenę narażenia się na atak pijawek, które całymi stadami czają się tam na świeżym krew. Wszelkie znane sposoby zabezpieczenia się przed tymi uciążliwymi stworzeniami należą raczej do iluzji.

Od bramy wejściowej, gdzie trzeba poddać się kontroli zezwoleń i identyfikatorów, po zwodniczym zejściu w dół do mostku (wodospad!) zaczynają się dopiero schody, w sensie dosłownym i przenośnym. Od bramy do szczytu dzieli nas odległość 8,72 km i różnica wzniesień 2228,8 m. Zazwyczaj na całą wycieczkę poświęca się w dwa dni: pierwszy zajmuje dojście do osiedla schronisk *Laban Rata* (na wysokości ok. 3300 m), drugim zaś – wyjście na szczyt i powrót do Timpothon Gate, skąd mikrobus zabiera turystów do budynku zarządu parku.

Szlak od bramy aż do szczytu jest oznakowany co pół kilometra, w takich mniej więcej odległościach znajdują się też budki schronów, umożliwiające wytchnienie i posilenie się bez narażania się na zmoknięcie (od wiatru nie chronią!), w pobliżu schronów znajdują się prymitywne ustępy oraz punkty czerpania wody pitnej do napełniania bidon-

### Warto zobaczyć:

**Na Borneo** – Kota Kinabalu: Muzeum Narodowe z bogatymi zbiorami historycznymi, etnograficznymi i przyrodniczymi, moczary z zaroślami namorzynowymi i parkiem ptaków, **Park Narodowy Abdul Tunku Rahman** – pobliski archipeląg wysp z rafami koralowymi; ośrodek opieki nad orangutanami w pobliżu Sandakanu (jeśli ktoś gustuje w obserwowaniu małp huśtających się na linach i zjadających banany) – 293 km od Kota Kinabalu i droga; sploty pontonem przełomem rzeki Padas od Tenomu do Beaufortu (trudności 2+) – droga; park botaniczny w pobliżu Tenomu; przejazd kolejką wąskotorową przez przełom rzeki Padas, następnie autobusem przez Park Narodowy Góry Crockera.

**Na Półwyspie Malezyjskim** – Kuala Lumpur, Malakka – historyczna stolica Malajów i pierwsza stolica Malezji, wyspa Tioman na Morzu Południowocchińskim – pobyt w wioskach rybackich, wędrowniki po dżungli, tereny wspinaczkowe (na wyspie nakręcono film o Bali *Rajska wyspa*).



▲ W parku motyli można zaobserwować takie stworzenia pijące nektar z ogromnych kwiatów hibiskusa

nów. Aż do miejsca noclegowego szlak biegnie przez dżunglę, najpierw przez wysokopienny las deszczowy, gdzie królują wielkie drzewa z korzeniami przyporowymi. Drzewa o gęstych koronach: dęby, wawrzyny i kasztanowce, których pnie porastają pnącza, paprocie i orchidee, występują do wysokości ok. 2000 m. Wyżej zastępuje je coraz bardziej skarłowaciały las rododendronowy, którego gałęzie pokryte są paprociami i storczykami, występującymi tutaj w ponad tysiącu odmian i przyjmującymi różne kształty i kolory. Najbardziej osobliwymi roślinami występującymi w Parku Narodowym Kinabalu są dzbaneczniki (*Nepenthes*). Jedynym miejscem, które rywalizuje pod tym względem z Kinabalu, jest P.N. Bako w stanie Sarawak (również na północnym Borneo). Dzbanezniki występują w różnych wielkościach od małych jak naparstek do „gigantów” (*Nepenthes rajah*), opisanych przez brytyjskiego botanika Spencera St. Johna. Średnica „dzbana” tego kwiatu wynosi 30 cm i może pomieścić 2,5 dm<sup>3</sup> płynu. Większość dzbaneczników jest wystarczająco duża, aby być pułapką dla nieświadomych niebezpieczeństwa insektów, zwabionych nektarem wydzielanym przez te rośliny. Istnieje opinia, że obowiązek wynajęcia przewodnika wynika mniej z niebezpieczeństwa zabłądzenia na szlaku wycieczki, bardziej z chęci pilnowania turystów by nie wynosili dzbaneczników z parku.

Po noclegu grupy, od 3 do 8 osób, pod kierownictwem przewodników

wyruszają na szczyt, oświecając sobie drogę latarkami. Jest ciemno, zimno i spać się chce, bo wymarsz o godzinie 3 rano. W terenie skalistym wspinaczkę ułatwiają grube liny, które ślizgają się w zgrabiałych z zimna dłoniach. Przed świtem wszyscy zbierają się na niewielkiej powierzchni szczytu i potracając się oraz wchodząc sobie wzajemnie przed obiektywy wykonują spektakularne zdjęcia wschodzącego słońca z Gunung Kinabalu. Przy pewnej dozie szczęścia, to jest dobrej widoczności, ze szczytu można zobaczyć wyspy Filipin i prawie całe Borneo. Gdy słońce ogrzeje wreszcie ludzi na szczycie, a ci stracą już chęć do fotografowania, rozpoczyna się żmudne i nie oszczędzające stawów kolanowych schodzenie w dół, co trwa od 6 do 8 godzin. Po zejściu można zaglądnąć do *Balsam Restaurant* w pobliżu wejścia do parku, gdzie posiadaczom identyfikatorów przysługuje bezpłatny, zróżnicowany, gorący i obfity posiłek.

Najbardziej uczęszczanym miejscem po wyjściu z Parku Kinabalu są źródła



▲ Ten oswojony legwan zielony o bazyliżkowatym spojrzeniu służy turystom do fotografowania się jak „niedźwiedź” na Krupówkach

termalne w Poring, odległym o 43 km od bramy parku. Autobusy zatrzymują się tutaj i zabierają pasażerów do Ranau. Stąd kierowcy mikrobusów zabierają wysiadających turystów i po zebraniu kompletu pasażerów odjeżdżają do Poring. Bilety wstępu do Parku Kinabalu zachowują swoją ważność w Poringu, jeśli trafimy tam w ciągu trzech dni od zakupu w Kinabalu. Wody termalne w Poringu odkryli i urządzili kąpielisko okupanci japońscy w czasie II wojny światowej.



▼ W rybackiej wiosce na wyspach Malezji można sobie wybrać świeżo złowione rybki na kolację



▲ Ten gigantyczny kwiat przypomina kształtem dzbanecznika, lecz jest storczykiem zakwitającym raz na trzy lata

W ośrodku oprócz parujących wód termalnych i lodowato zimnego basenu (podobno niezbędnego dla ochładzającej kąpieli) jest jeszcze kilka atrakcji wartych zachodu. Na terenie ogrodzonym: napowietrzny most linowy rozwieszony w koronach drzew na wysokości około 30 m – pozwala na rzut oka na dżunglę, tak jak to widzą małpy; *Air Terjun Kipungit* – podwójny wodospad z naturalnym basenem pod nim, gdzie można zażyć równie odświeżającej kąpieli jak w basenie ośrodka, oddalonego o 15 minut marszu przez malowniczą dżunglę od kąpieliska; jaskinia nietope-

rzowa – po dalszych 15 minutach spaceru od wodospadu – wśród rozrzuconych bulderów gniazdują stada nietoperzy i jeżyków. Specjalną uwagę należy poświęcić parkowi motyli (*Taman Kupu – Kupu*), gdzie można oglądać w muzeum piękne okazy przyszpilone w gablotach. Pod siatką na wolnym powietrzu latają chmary kolorowych motyli spijających nektar z równie kolorowych kwiatów. Poza terenem ogrodzonym mieszkańcy wioski chętnie zaprowadzą (za niewielkim wynagrodzeniem) do kwitnących raflezji (*rafflesia kaihiti*), jeśli trafimy na okres kwitnienia. Raflezja jest rośliną pasożytniczą w korzeniach i łodygach rośliny *tetrastigma*. Rozwój z pąka o kształcie i wielkości piłki futbolowej do rozkwitającego kwiatu o średnicy do 1 m trwa około dziewięciu miesięcy. Raflezja kwitnie przez okres około tygodnia, wydzielając odór padliny przyciągający muchy, które zapylają kwiat.

## Porady praktyczne:

Tanie loty – Warszawa – Kuala Lumpur przez Amsterdam – 2700 PLN, Kraków – Singapur przez Frankfurt i Dubaj – 3012 PLN, Kuala Lumpur – Kota Kinabalu (*Air Asia* – kupno w internecie) – 264 RM.  
Pieniądze: malezyjska jednostka monetarna *ringit* (RM) 1 RM = 0,75 PLN.

### Co zabrać na Gunung Kinabalu?

- buty trekkingowe z podeszwą o dobrej przyczepności na suchej i mokrej skale
- łatwo schnące spodnie trekkingowe (kombinowane krótkie – długie)
- bluzę polarową (200 lub 300)
- czapkę wełnianą
- lekką wiatrówkę
- pelerynę przykrywającą również plecak
- mały plecak z zapasową odzieżą szczególnie zamkniętą w workach plastikowych
- latarkę czołową
- bidon o pojemności ok. 1 dm<sup>3</sup>
- lekki śpiwór
- składane kije trekkingowe
- rękawiczki do przytrzymywania się liny
- żywność na drogę.

Uwaga: w schronisku *Laban Rata Resthouse* można kupić wyżywienie, słodycze, pelerynę foliową, laskę przydatną w zejściu oraz wypożyczyć śpiwór.

### Przeciwwskazania zapisane na tablicy obok kasy biletowej:

- choroby serca
- nadciśnienie
- choroby płuc
- astma
- zawroty głowy
- artretyzm
- choroby mięśni i stawów
- padaczka
- otyłość
- ciąża.

### Cennik usług w Parku Kinabalu:

bilet wstępu jednorazowy – 15 RM,  
pozwolenie na wyjście na szczyt – 100 RM,  
obowiązkowe ubezpieczenie – 10 RM,  
obowiązkowy przewodnik  
1-3 osób – 80 RM/dzień  
4-6 osób – 90 RM/dzień  
7-8 osób – 100 RM/dzień,  
tragarz (opcjonalnie) do 10 kg – 88 RM/dzień.

Noclegi: w schroniskach (sale wieloosobowe) 46 RM/ łóżko-noc,  
chatki: 2 os. – 135 RM (weekend) 225 RM,  
4 os. – 300 RM (weekend) 380 RM  
6 os. – 1500 RM,  
8 os. – 1540 RM,  
Laban Rata – schronisko łóżko/noc – 46 RM,  
chatki: 2 os. – 180 RM,  
4 os. – 300 RM,  
Poring – schronisko łóżko/noc – 46 RM,  
chatki: 4 os. – 210 RM,  
6 os. – 380 RM.  
Transport od bramy parku do Timpothon Gate 5 RM od osoby.